

Wiadomość wydrukowana ze strony www.dziennikwschodni.pl

SPORT

14 czerwca 2007 - 1:01

Powrót Barzyckiej

Paulina Barzycka, jedna z najbardziej utalentowanych polskich pływaczek do Lublina. Wczoraj spakowała swoje rzeczy i opuściła warszawską AWF.

Od momentu, kiedy Paulina wyjechała na studia do Warszawy i zmieniła barwy klubowe, zasilając AZS AWF, nie zrobiła sportowych postępów. Pływaczka uważa, że rozłąka z bliskimi nie wpłynęła pozytywnie na jej dyspozycję. Teraz postanowiła chwilowo przerwać naukę i wrócić do macierzystego klubu - lubelskiego Orlika, i do trenera Sławomira Pliszki.

- Chciałabym trenować w Lublinie, po to wracam - powiedziała Paulina Barzycka. - Przede wszystkim muszę się odbudować psychicznie. Żle zniosłam oddalenie od najbliższych, od mojego chłopaka. Jestem osobą uczuciową i długa rozłąka nie działa na mnie pozytywnie.

Na początku, po przenosinach do Warszawy, wszystko było w porządku, ale chyba przeliczyłam się z siłami. Nie czuję stabilizacji. Wierzę, że powrót pozwoli mi jakoś się ogarnąć. Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej

Paulina podkreśla, że sprawa ponownych treningów w Lublinie jest już przesądzona, nie wie tylko, jak zostaną załatwione formalności związane ze zmianą barw klubowych.

Wcześniej zrzekła się reprezentowania Orlika na rzecz AZS AWF. - Trener Paweł Słomiński zapewnił mnie, że nie będzie robił przeszkód, gdybym chciała wrócić do Lublina. Mam też nadzieję, że w Orliku zostanie przyjęta - dodała pływaczka.

- W tej chwili zastanawiamy się, jak zapewnić Paulinie najlepsze warunki do przygotowań

- powiedział Sławomir Pliszka, szkoleniowiec pływaków Orlika. - Na pewno czeka nas dużo pracy. I nie chodzi o sam trening, ale o lepszą kondycję psychiczną. Paulina musi znowu nabrać wiary w siebie. Od dwóch lat stoi w miejscu pod względem sportowym, a przecież talentu nie straciła. Musimy znaleźć przyczynę. A priorytetem jest udział w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie, nawet kosztem przerwanych studiów. Do nauki zawsze można powrócić i zapewne tak się stanie.

Trener Pliszka przyznał, że pierwsze sygnały o ewentualnym powrocie Barzyckiej pojawiły się rok temu podczas mistrzostw

Europy w Budapeszcie. - Już wtedy były pewne plany, które uległy zmianie, kiedy Paulina zdobyła medal w sztafecie

- stwierdził trener Orlika. - Temat na jakiś czas został oddalony, ale powrócił, z dużo większą siłą, po kompletnie nieudanych mistrzostwach świata w Melbourne. Teraz musimy znaleźć jak najlepsze rozwiązania, które pomogą Paulinie w olimpijskim starcie.

Do tego potrzebne są dodatkowe środki, dlatego mile widziane byłoby wsparcie samorządu i sponsorów. Lublin ma w tej chwili dwie pływaczki (Barzycka i Iwona Lefanowicz), które na ostatnich mistrzostwach świata płynęły w jednej sztafecie i mają olbrzymie szanse reprezentowania nas na najbliższych igrzyskach.



Paulina Barzycka chce znowu trenować w Orliku Lublin (Fot.: Archiwum)

Edytor Press sp. z o.o. - Lublin